

Syjonizm: „Kiedy niesprawiedliwość staje się prawem, opór staje się obowiązkiem”

Projekt, który narodził się pod koniec XIX wieku z europejskiej logiki kolonialnej, ochrzczony w etnicznym nacjonalizmie i sprzedany pod pozorem religijnego odkupienia, stał się dzisiaj jednym z największych motorów cierpienia we współczesnym świecie. Tragedia polega nie tylko na tym, co Izrael robi Palestyńczykom, ale na tym, jak tzw. cywilizowany świat nagina swoje prawa, język i moralność, by to usprawiedliwić. To nie tylko Palestyna jest obłożona. To prawda. To sprawiedliwość. To samo człowieczeństwo.

Mesjańskie szaleństwo: Wojna eksterminacyjna Netanjahu

Kiedy premier Izraela Benjamin Netanjahu, po wydarzeniach 7 października, przywołał biblijną retorykę – wzywając do unicestwienia „Amaleka” i określając kampanię jako wojnę między „Dziećmi Światła” a „Dziećmi Ciemności” – nie sygnalizował jedynie operacji militarnej. Ogłaszał ludobójczą krucjatę. To był mesjański nacjonalizm ukryty pod płaszczem boskiego prawa.

W pismach żydowskich „Amalek” odnosi się do wroga, który ma być całkowicie zniszczony, łącznie z kobietami i dziećmi. To nie był przypadek. To był syjonizm obnażony: toksyczna fuzja ultranacjonalizmu i apokaliptycznego militaryzmu. Ruch osadników kolonialnych zasłonięty teologiczną wyższością. I pożera duszę narodu – oraz sumienie świata.

„Idź teraz i uderz na Amaleka, i zniszcz wszystko, co mają. Nie oszczędzaj ich, ale zabij mężczyzn i kobiety, dzieci i niemowlęta, woły i owce, wielbłądy i osły.” (1 Samuela 15:3)

Syjonizm to nie judaizm

Izrael twierdzi, że jest państwem żydowskim. Ale judaizm to nie syjonizm. Judaizm jest tysiące lat starszy od państwa Izrael. To wiara zakorzeniona w sprawiedliwości, pamięci i prawie moralnym. Żadne państwo islamskie nie twierdzi, że reprezentuje wszystkich muzułmanów. Nawet Watykan nie twierdzi, że reprezentuje wszystkich chrześcijan. Ale Izrael twierdzi, że mówi w imieniu wszystkich Żydów – uzbrajając to twierdzenie, by uciszyć sprzeciw, kryminalizować krytykę i unikać odpowiedzialności.

Syjonizm to ruch polityczny z XIX wieku, zakorzeniony w europejskiej logice rasowej i kolonialnych przywilejach. Urodzony w 1897 roku, współpracował z nazistami w 1933 roku na mocy porozumienia Haawara, przenosząc Żydów do Palestyny, jednocześnie podkopując prowadzony przez Żydów antyfaszystowski bojkot Niemiec. Stosował taktyki, które dziś

byłyby określane jako terroryzm – zamachy bombowe, zabójstwa i czystki etniczne – by wypędzić brytyjski mandat i rdzenną ludność palestyńską.

W 1948 roku Izrael ogłosił się państwem, wypędzając ponad 700 000 Palestyńczyków w Nakbie, niszcząc ich wioski i przepisując narrację. Od tego czasu Izrael działa jako reżim apartheidu – anektując ziemię, burząc domy, aresztując dzieci i narzucając okupację wojskową, która narusza wszelkie zasady prawa międzynarodowego.

Zerwanie przymierza

I nie chodzi tylko o prawo międzynarodowe – syjonizm narusza również prawo żydowskie, **halachę**, które zawiera surowe zasady dotyczące wojny:

- Cywile muszą być oszczędzani
- Miastom należy zaproponować pokój przed atakiem
- Drzewa owocowe nie mogą być niszczone
- Jeńcy muszą być traktowani humanitarnie
- Głód, masowe zabijanie i niepotrzebna okrucieństwo są zakazane

Te prawa nie są opcjonalne. To Tora. A Izrael systematycznie naruszył **każde z nich**:

- Celowo bombardował szkoły, szpitale, piekarnie i schrony.
- Używał głodu jako broni wojennej.
- Blokował pomoc, niszczył infrastrukturę wodną i odcinał prąd dla ponad 2 milionów ludzi.
- Niszczył sady, burzył domy i dokonywał czystek etnicznych całych dzielnic.

To nie jest obrona. To profanacja. Zdrada żydowskiego prawa, żydowskiej etyki i żydowskiego przymierza z Bogiem.

Pikuach Nefesz i B'tselem Elohim

Tradycyjny judaizm głosi, że życie ludzkie jest święte. Zasada **pikuach nefesz** – obowiązek ratowania życia – przewyższa niemal wszystkie inne przykazania. Życie ma nieskończoną wartość. Odebranie jednego niewinnego życia to zbezczeszczenie imienia Boga.

Co więcej, judaizm uczy, że wszyscy ludzie są stworzeni **b'tselem Elohim** – na obraz Boga (Rodzaju 1:27). Obejmuje to Palestyńczyków. Każde dziecko w Gazie nosi boskie piętno. Każda kobieta pogrzebana pod gruzami, każdy ojciec stracony przez drony, każda rodzina zagłodzona przez oblężenie nosi w sobie iskrę obrazu Boga.

Odmawianie im człowieczeństwa to odmawianie Bogu. Mordowanie ich w imię Boga to **chillul Hashem** – profanacja boskości.

Dawid kontra Goliat

Izrael lubi przedstawiać się jako jedyna demokracja w wrogim regionie. W rzeczywistości posiada najbardziej zaawansowaną armię na Bliskim Wschodzie, bezwarunkowo wspieraną przez Stany Zjednoczone i wyposażoną w broń jądrową zgodnie z doktryną znaną jako **Opcja Samsona**.

A jednak na kamienie rzucone przez dzieci odpowiada kulami. Na prowizoryczne rakiety Hamasu – z których większość jest przechwytywana przez Żelazną Kopułę – odpowiada bombami o wadze 2000 funtów. Przeprowadza „prewencyjne” ataki w całym regionie – Jemen, Syria, Liban, Iran – i krzyczy o terroryzmie, gdy sam jest atakowany. Uzbroił żydowską traumę, by usprawiedliwić masowe mordy.

Ale świat się zmienia. Oczy się otwierają. Okrucieństwo nie może już być ukrywane przez pobożny język czy odjętą do przeszłego cierpienia. Krew jest zbyt widoczna. Ciała zbyt liczne.

Współudział USA

Stany Zjednoczone, główny sojusznik Izraela, od dawna wetowały niemal każdą rezolucję krytykującą Izrael w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Ale poszły jeszcze dalej.

W latach 2024–2025 USA nałożyły sankcje na głównego prokuratora Międzynarodowego Trybunału Karnego, Karima Khana, oraz kilku sędziów MTK po tym, jak wydali **nakazy aresztowania premiera Izraela Benjamina Netanjahu i ministra obrony Yoava Gallanta** za zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie wojenne w Gazie.

USA wzięły na cel także Franceskę Albanese, specjalną sprawozdawczynię ONZ ds. okupowanych terytoriów palestyńskich, za odwagę mówienia prawdy. Tymczasem Netanjahu – obiekt międzynarodowego nakazu aresztowania – podróżuje swobodnie i jest witany przez zachodnich przywódców, w tym byłego prezydenta Donalda Trumpa w Białym Domu.

Zachodnie media i „najbardziej moralna armia”

Nazywają izraelskie wojsko „najbardziej moralną armią na świecie”. To zdanie powtarzane jak święte pismo, podczas gdy zrzucają amerykańskie bomby na obozy uchodźców, masakrują cywilów czekających na jedzenie i atakują dziennikarzy, lekarzy i dzieci.

Zachodnie media, rzekomo strażnicy prawdy, dołączyły do współudziału. Opisują linczujące tłumy osadników na Zachodnim Brzegu jako „starcia”. Ukrywają nazwiska zamordowanych palestyńskich dzieci, jednocześnie wzmacniając każdą izraelską narrację, bez względu na to, jak bezpodstawna. Traktują oskarżenia o antysemityzm jako broń do uciszania sprzeciwu.

Izraelscy żołnierze publikują filmy, na których tańczą w zrabowanych palestyńskich domach, drwią z zabitych, celebrytują wysiedlenia. To nie jest ukrywane. To nie jest zaprzeczane. To jest eksponowane. Groteskowe odwrócenie zbrodni nazistowskich: tam,

gdzie naziści zabijali w sekrecie, syjoniści zabijają na widoku – drwiąc ze świata, rzucając mu wyzwanie, by ich powstrzymał.

Wojna przeciwko ludzkiemu sumieniu

To, co dzieje się w Gazie, to nie tylko zbrodnia przeciwko narodowi palestyńskiemu – to zbrodnia przeciwko ludzkości.

Widok jednej z najbardziej zaawansowanych armii świata zrzucającej bomby warte 100 000 dolarów z F-16 na rodziny mieszkające w namiotach za 20 dolarów to nie wojna – to atak na ludzkie sumienie. Widok zwęglonych ciał niemowląt usprawiedliwianych w imię „samoobrony” to obraza dla samej idei moralności.

Izrael mógłby odciąć internet w Gazie, tak jak odciął elektryczność, wodę i pomoc. Ale utrzymuje internet. Dlaczego? Ponieważ **chce**, by świat to widział. To wojna psychologiczna. To groźba: *Patrzcie, co możemy zrobić – i wieście, że żadne prawo, żaden sąd, żadna zasada nas nie powstrzyma.*

To nie tylko wojna z Gazą. To wojna z współczuciem. Wojna z prawdą. Wojna z twoją duszą.

Zerwanie przymierza ma swoją cenę

Przymierze nie jest licencją na zabijanie. Wymaga sprawiedliwości, miłosierdzia i pokory. A Tora ostrzega: kiedy Izrael narusza swoje moralne obowiązki, Bóg wycofuje swoje błogosławieństwo.

„Jeśli nie będziecie Mnie słuchać... rozproszę was wśród narodów i dobię miecza za wami.” (Kapłańska 26:33)

Syjonizm złamał to przymierze. Uczynił z ziemi i władzy bożka. Porzucił wdowę, sierotę i cudzoziemca. Zamienił Ziemię Obiecaną w cmentarz.

Rozliczenie jest nieuniknione – prawne, historyczne i teologiczne. Bóg sprawiedliwości nie da się oszukać. Przymierze nie jest bronią. A krew każdego dziecka woła z ziemi, odbijając echo przestrogi danej Kainowi:

„Co uczyniłeś? Głos krwi twego brata woła do Mnie z ziemi.” (Rodzaju 4:10)

Wniosek

Zbrodnie popełniane dzisiaj w Gazie to nie tylko zbrodnie przeciwko narodowi, ale przeciwko zasadzie – zasadzie, że wszystkie ludzkie życia mają wartość.

Gdy świat patrzy, jak Gaza płonie, niszczone są nie tylko palestyńskie życia – to samo znaczenie sprawiedliwości, prawa i ludzkiej godności. Syjonizm wyrócił świat do góry nogami. Uczynił wojnę pokojem, kolonizację samoobroną, masakrę moralnością. Skorumpował międzynarodowe instytucje, uciszył tych, którzy mówili prawdę, i przejął starożytną religię, by służyć nacjonalistycznej agendzie podboju.

Ale to nie jest koniec. Historia się nie skończyła. I nie będzie łaskawa dla tych, którzy wybrali władzę nad moralnością.

Żadne imperium nie trwa wiecznie. I sprawiedliwość nadejdzie dla tych, którzy przedkładali zysk nad prawość i okrucieństwo nad współczucie.

W świecie, w którym niesprawiedliwość staje się prawem, **opór nie jest przestępstwem. Jest obowiązkiem.**